

ISSN 1689-8664

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**POWIAT**Co jeden to...
bardziej pijany

str. 3

LIPNOPożegnali swojego
proboszcza

str. 4

LIPNOKażdy może czytać
w narodowej akcji

str. 5

GMINA LIPNORodzinna zabawa
nie tylko dla dzieci

str. 7

ŚRODA

14 SIERPNIA 2024

ISSN: 1689-8664

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 33/2024 (803)

CLI**TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO**

Ś.p. Kazimierz Janecki patronem stadionu

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ Niespełna rok temu, bo 7 września 2023 r. zmarł Kazimierz Janecki. Jednak pamięć o zasłużonym działaczu i społeczniku trwa, czego dowód dali właśnie samorządowcy i mieszkańcy Dobrzyń nad Wisłą, nadając imię stadionowi miejskiemu



Dobrzyński stadion jest obok obiektów w Lipnie, Skępie i Tłuchowie największą sportową areną w powiecie lipnowskim. Od rozpoczętego właśnie sezonu jest też wspólnie z Tłuchowem miejscem rozgrywania meczów IV ligi. A od soboty 10 lipca 2024 roku jest też oficjalnie Stadionem Miejskim im. Kazimierza Janeckiego. W taki właśnie wyjątkowy sposób, poprzez nadanie patronatu zmarłego przed rokiem znanego i szanowanego obywatela miasta lokalna społeczność postanowiła uhonorować ś.p. Kazimierza Janeckiego.



W sobotnie popołudnie, tuż przed meczem inauguracyjnym sezon 2024/25 w IV lidze kujawsko-pomorskiej zorganizowano okolicznościową uroczystość z symbolicznym odsłonięciem tablicy pamiątkowej patrona stadionu. Nie zabrakło zaproszonych gości i samorządowców, władz związku piłkarskiego oraz oczywiście wielu kibiców i mieszkańców miasta.

– Rada Miejska w Dobrzyń nad Wisłą 19 lipca br. podjęła decyzję o nadaniu imienia ś.p. Kazimierza Janeckiego stadionowi miejskiemu, za co bardzo dziękujemy. Oprócz wszystkich zaproszonych gości i kibiców

brawa dla tych najmłodszych piłkarzy, którzy są świadkami tej uroczystości i za kilkanaście lat to oni będą przenosić wszystkie informacje dla potomnych – mówi prowadzący uroczystość dyrektor Dobrzyńskiego Centrum Sportu i Turystyki Łukasz Wasilewski.

Tablica będzie wywieszona przy wejściu do biura klubu, gdzie każdy sympatyk piłki nożnej będzie mógł ją zobaczyć. A symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali przedstawiciele: rodziny Janeckich, klubu Wisła Dobrzyń oraz samych piłkarzy.

dokończenie na str. 6**Bobrowniki/Lipno**

Naważyli sobie piwa

Policjanci z Lipna zatrzymali mężczyznę, który jechał wężykiem. Tak jak przypuszczali, przyczynił się do tego spożyty przez mieszkańca gminy Bobrowniki alkohol. Kłopoty ściągnął na siebie także mieszkaniec Lipna, który w stanie nietrzeźwości motorowerem próbował uciec przed policyjną kontrolą.



Po godz. 23.00 (06.08.2024) na ulicy Sierakowskiego w Lipnie policjanci ogniwa patroloво- interwencyjnego zauważyli, że kierujący renault nie potrafił zachować prostego toru jazdy. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę do kontroli, żeby sprawdzić czy nie potrzebował pomocy i czy był trzeźwy. Niestety podczas rozmowy z nim wyczuli zapach alkoholu. Badanie wykazało ponad dwa promile w jego organizmie. Ponadto podczas sprawdzenia kierującego w policyjnych systemach okazało się, że nie ma on uprawnień do kierowania pojazdami.

– 27-latek odpowie za popełnione wykroczenie, a za przestępstwo którego się dopuścił, stanie przed sądem. Grozi mu do trzech

lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów i zapłata kilkutyśięcznego świadczenia pieniężnego – podaje KPP Lipno.

W kłopoty wpadł także kierujący motorowerem, który z poniedziałku na wtorek (05/06.08.2024) na widok policjantów nagle zmienił kierunek jazdy, po czym postanowił podjąć próbę ucieczki przed policyjnym radiowozem, dającym sygnały do zatrzymania pojazdu. W ten sposób popełnił przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności.

Po chwili mężczyzna porzucił motorower i próbował uciekać pieszo, ale szybko został zatrzymany. Okazało się, że 26-letni mieszkaniec Lipna nie tylko był nietrzeźwy (badanie wykazało w jego organizmie prawie promil alkoholu), ale także obowiązuje go zakaz prowadzenia pojazdów kategorii AM. Motorower, który nie miał badań technicznych ani ubezpieczenia, trafił na policyjny parking, a mężczyzna kolejny raz odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Oprócz kary więzienia grozi mu dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów i zapłata wysokiego świadczenia pieniężnego.

(ak), fot. ilustracyjne

Kontrola autokaru przed wycieczką. Co warto wiedzieć?

REGION/KRAJ ▶ Wakacje trwają, a to oznacza, że część wyjazdów dzieci i młodzieży jeszcze przed nami. Środkiem transportu najczęściej wybieranym na takie okazje jest autokar. Nierzadko przemierza on setki kilometrów, zanim dotrze do celu. Z tego powodu ważne jest, aby był w pełni sprawny i bezpieczny

Podstawowym kryterium dopuszczenia autokaru do ruchu jest aktualne badanie techniczne i ważna polisa OC. W przypadku wycieczek z udziałem dzieci ważne jest zachowanie wyjątkowej ostrożności. Dlatego aby zapewnić im bezpieczną podróż do miejsca wypoczynku, warto poddać autokar kontroli. W poniższym artykule wyjaśniamy, jak przebiega taka kontrola, gdzie jest przeprowadzana oraz jak przygotować autokar, aby móc bez obaw ruszyć w trasę.

Organy przeprowadzające kontrole autokaru

Kontroli dokonuje policja lub funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego. Informacje o stanie technicznym pojazdu można sprawdzić również samodzielnie, korzystając ze strony bezpieczny-autobus.gov.pl, gdzie po wpisaniu numeru rejestracyjnego pojawiają się: informacje o aktualności badania technicznego, dane techniczne oraz informacje o polisie OC.

Kiedy przeprowadza się kontrole pojazdu?

Zależnie od sytuacji kontrole mogą przybierać różne formy, takie jak kontrole rutynowe, wyrwykowe oraz kontrole przed wyjazdem na wycieczkę. Kiedy się ich dokonuje? Kontrole rutynowe to za-

planowane działania wykonywane regularnie przez odpowiednie do tego służby – Inspekcję Transportu Drogowego (ITD) i policję drogową. Kontrole wyrwykowe – niezapowiedziane inspekcje dokonywane na drogach, w dowolnym momencie podróży. Kontrole przed wyjazdem na wycieczkę – specjalny rodzaj inspekcji, który odbywa się już na początku wyjazdu.

Miejsca przeprowadzenia kontroli autobusu

Najczęściej inspekcje są przeprowadzane w punktach kontrolnych na drogach. Znajdują się one w strategicznych miejscach takich jak: główne trasy komunikacyjne, okolice popularnych atrakcji turystycznych, wjazdy i wyjazdy miast. Stan pojazdu może zostać sprawdzony także w bazach transportowych, gdzie autobus stacjonuje na co dzień. Z kolei kontrole przed wyjazdem na wycieczkę mogą odbyć się w miejscach zbiórki pasażerów takich jak: parkingi przed szkołą, miejsca turystyczne, dworce autobusowe.

Kontrola autokaru przed wycieczką – co jest sprawdzane?

Inspektorzy sprawdzają przede wszystkim stan techniczny pojazdu, trzeźwość oraz czas pra-

cy kierowców. Jeśli chodzi o stan techniczny, sprawdzane są elementy takie jak: układ hamulcowy, kierowniczy, wydechowy; stan opon; oświetlenie. Sprawdzane jest wyposażenie pojazdu. Oznacza to chociażby weryfikację oznakowania wyjść awaryjnych, liczby młoteczków przy szybach, mocowania siedzeń, czy liczbę miejsc siedzących i mechanizmu awaryjnego otwierania drzwi.

Kontrola obejmuje także sprawdzenie tachografu, który rejestruje aktywność kierowcy – przejechany odcinek i prędkość pojazdu. W ten sposób można zweryfikować, czy jest on wystarczająco wypoczęty do przebycia podróży. Dziennie kierowca może prowadzić maksymalnie przez 10 godzin i to tylko dwa razy w tygodniu. W pozostałe dni – 9 godzin. Z kolei po 4 i pół godziny nieprzerwanej jazdy kierowca musi mieć minimum 45 minut przerwy.

Kierowca musi uzyskać negatywny wynik testu na obecność alkoholu we krwi. W przypadku podejrzenia, że może on być pod wpływem zakazanych substancji, policja ma prawo przeprowadzić testy na obecność narkotyków.

Jak przygotować się do kontroli?

W trakcie kontroli sprawdza się kilka różnych punktów. Niespełnienie choćby jednego z nich może zdecydować o tym, czy pojazd jest zdolny do jazdy. Jak przygotować się do kontroli?

Regularne przeglądy techniczne

Przeglądy powinny być przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. W Polsce pierwszy przegląd autokaru musi zostać wykonany w ciągu roku od momentu pierwszej rejestracji pojazdu; każda kolejna wizyta w okręgowej stacji kontroli pojazdów powinna odbywać się co pół roku.

Dokumentacja pojazdu i uprawnienia kierowcy

Oprócz stanu technicznego pojazdu inspektorzy sprawdzają także dokumentację pojazdu. Ważne, aby wszystkie dokumenty były aktualne. Należy przedstawić: zaświadczenie o przeglądzie technicznym i ubezpieczenie. Dodatkowo, kierowca musi przedstawić odpowiednie uprawnienia i dokumenty: prawo jazdy kategorii D, świadectwo kwalifikacji zawodowej, kartę kierowcy.

Obowiązki przewoźników w zakresie bezpieczeństwa

– Zapewnienie bezpieczeń-

stwa pasażerów nie jest związane wyłącznie ze spełnieniem odpowiednich wymogów technicznych przez środek transportu, którym posługuje się przewoźnik. To także zatrudnianie należyście przeszkolonego personelu oraz zapewnienie bezpieczeństwa osobistego podróżnym przez zminimalizowanie zagrożeń ze strony innych osób – mówi Kamila Barszczewska, prezes zarządu AUXILIA S.A., firmy specjalizującej się w pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych.

Spędź bezpiecznie wakacje

Bezpieczeństwo podczas letnich wyjazdów jest priorytetem dla organizatorów i przewoźników. Przestrzeganie procedur kontrolnych, regularne sprawdzanie stanu technicznego autokaru oraz aktualna dokumentacja są kluczowe dla zapewnienia bezpiecznej podróży. Współpraca ze służbami takimi jak Inspekcja Transportu Drogowego czy policja pomaga w identyfikacji potencjalnych zagrożeń i zapobieganiu nieprzewidzianym sytuacjom na drodze. Dzięki temu podróżujący mogą mieć pewność, że dotrą na miejsce swojej wycieczki w odpowiednich warunkach i bezpiecznie.

(red)

Gmina Skępe

Wzorowi plażowicze nad jez. Łęckim

Tym razem połączone patrole służb policji, straży pożarnej i WOPR-u patrolowały wody i brzeg jeziora Łęckiego w gminie Skępe. Plażowicze i korzystający z rekreacji nad wodą sumiennie przestrzegali przepisów i stosowali się do zasad bezpiecznego wypoczynku. Funkcjonariusze chwalą ich postawę.



W minioną sobotę (03.08.2024) policjant ze skępskiego posterunku policji, strażacy z lipnowskiej Państwowej Straży Pożarnej i wodniacy z Lipnowskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ra-

tunkowego patrolowali wody i brzeg jeziora Łęckiego w gminie Skępe.

Funkcjonariusze kontrolowali plaże i kąpieliska, ale także mniej uczęszczane przez letników miejsca, gdzie może



dochodzić do łamania przepisów. Sprawdzali także niezbędne dokumenty i wyposażenie, które powinni posiadać użytkownicy jednostek pływających. W ramach trwającej akcji „Kręci mnie bezpieczeństwo

nad wodą” policjant sprawdzał także trzeźwość prowadzących skutery, kajaki i rowery wodne, bo alkohol i pobudzona nim fantazja mogą być na do wodą złym doradcą.

Funkcjonariusze chwalą po-

stawę plażowiczów i korzystających ze sprzętów wodnych. Tym razem nie stwierdzili żadnych uchybień.

(ak)

fot. KPP Lipno

Co jeden to... bardziej pijany

POWIAT ➤ Dla nietrzeźwych wsiadających za kierownicę pojazdu nie może być taryfy ulgowej. Niestety w ostatni weekend policjanci znów zatrzymali kilku takich nieodpowiedzialnych kierowców. Dwóch z zatrzymanych obowiązywał już zakaz kierowania pojazdami. Wszyscy staną przed sądem



W piątek (09.08.2024) funkcjonariusze zauważyli kierującego oplem, który na widok policjantów gwałtownie przyspieszył i wjechał na posesję. Po opuszczeniu pojazdu próbował także oddalić się, nie stosując się do wydawanych przez policjantów poleceń, by się zatrzymał. Okazało się, że przyczyną jego zachowania był alkohol. W organizmie 33-latką urządzenie pomiarowe ujawniło go blisko półtora promila. Policjanci za popełnione przestępstwo zatrzymali mieszkańcy gminy

Dobrzyń nad Wisłą uprawnienia do kierowania pojazdami. Grozi mu wysoka grzywna, kara więzienia i zakaz prowadzenia pojazdów.

Taki zakaz posiadał mężczyzna zatrzymany w sobotę (10.08.2024) przez patrol prewencji. W Kikole kierujący hyundaem przekroczył prędkość i funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli. W systemach, podczas sprawdzenia policjanci zobaczyli informację o obowiązującym 58-latką zakazie kierowania pojazdami. Mieszkaniec

gminy Kikół za przekroczenie prędkości został ukarany mandatem. Za przestępstwo niestosowania się do wydanego przez sąd zakazu grozi mu od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Również dwóch nietrzeźwych motorowerzystów wpadło w ręce policjantów prewencji. Jeden jechał bez tablicy rejestracyjnej, a drugi z puszką piwa w ręku.

Pierwszy został zatrzymany w piątek w Woli. Kierujący jednośladem nie mógł utrzymać

prostego toru jazdy, więc mundurowi postanowili go skontrolować. Szybko potwierdziły się podejrzenia funkcjonariuszy co do stanu jego trzeźwości. 35-latek miał w organizmie ponad 2,7 promila alkoholu. Motorower, którym jechał, nigdy nie był w Polsce zarejestrowany, nie miał także ubezpieczenia ani badań technicznych. Na domiar złego mężczyzna także obowiązywał zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Drugi kierujący jednośladem trzymał w ręku puszkę z napo-

jem wysokoprocentowym. Policjanci zatrzymali go do kontroli w sobotę w Radomicach. Miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Motorower nie miał badań technicznych ani ubezpieczenia. Oni również staną przed sądem.

Niestety na drogi powiatu lipnowskiego w miniony weekend także wyjeżdżali nietrzeźwi rowerzyści. Ci także uszczuplili swój domowy budżet o kilka tysięcy złotych.

(ak), fot. KPP Lipno

Kikół

Kombinacje nie popłaciły

Kierujący zatrzymany do kontroli za przekroczenie prędkości narobił sobie więcej kłopotów. Chciał „zakombinować”, przekładając tablice w pojeździe, ale podczas policyjnej kontroli wszystko wyszło na jaw. Grozi mu nawet do 5 lat pozbawienia wolności.



Policjanci ruchu drogowego pełnili służbę w sobotę (10.08.2024) w Kikole. Na ulicy Rypińskiej zatrzymali do kontroli kierującego renault, który przekroczył dozwoloną prędkość jazdy. Podczas wykonywanych przez policjantów czynności 64-letni kierujący przyznał, że ta-

blice rejestracyjne umieszczone na kontrolowanym pojeździe nie są mu przypisane. Potwierdziły to ustalenia funkcjonariuszy, po których okazało się, że to numery scanii. Kangoo, którym poruszał się mieszkaniec Kikoła, nie był zarejestrowany ani nie posiadał ważnej polisy ubezpie-

czeniowej.

Policjanci zatrzymali tablice rejestracyjne pojazdu i ukarali mężczyzn dwustuzłotowym mandatem i trzema punktami karnymi za przekroczenie prędkości. Drugi mandat w wysokości 1500 złotych i dodatkowe trzy punkty mężczyzna dostał za kie-

rowanie pojazdem niedopuszczonym do ruchu.

To jednak nie wszystkie problemy jakie sobie zafundował 64-latek. Za używanie tablicy rejestracyjnej pojazdu mechanicznego nieprzypisanej do pojazdu, na którym ją umieszczono, grozi mu kara od trzech miesięcy do

5 lat pozbawienia wolności. Policjanci sporządzą także notatkę do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego o tym, że mieszkaniec Kikoła poruszał się pojazdem bez zawarcia umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu.

(ak), fot. KPP Lipno

Pożegnali swojego proboszcza

LIPNO 8 sierpnia w Domu Księży Emerytów we Włocławku zmarł wieloletni proboszcz lipnowskiej fary, ks. prałat Franciszek Cieślak. Zgodnie z wolą kapłana jego pogrzeb odbył się w Lipnie i na tutejszym cmentarzu parafialnym spoczęły jego doczesne szczątki



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

Pogrzeb niezwykle dobrze zapamiętanego przez lipnowian księdza Franciszka Cieślaka odbył się w minioną sobotę, 10 sierpnia w świątyni, w której do 2012 roku był proboszczem, czyli w kościele WNMP w Lipnie. Po mszy świętej tłumy mieszkańców, rodzina księdza i licznie przybyli duchowni z obecnym proboszczem ks. Mirosławem Korytowskim na czele pożegnali księdza Franciszka na cmentarzu parafialnym w Lipnie.

– Przez 21 lat pobytu w na-

szej parafii ks. prałat spotykał się z nami raz w miesiącu, by na bieżąco omawiać sprawy katechetyczne – wspominali lipnowscy katecheci. – Mogliśmy wtedy dostrzec, jak bardzo zależało mu na rozwoju duchowym parafian. Organizował pielgrzymki, wyjazdy wakacyjne z dziećmi, aktywnie działała schola, oaza, asysta, ministranci. Był tytanem pracy. Jego motto to „co masz zrobić dziś, zrób wczoraj”. I taką postawą mobilizował wszystkich do pracy. Był człowiekiem

o wielkim sercu, nigdy nikomu nie odmówił pomocy.

Urodził się 25 stycznia 1937 roku w Gałkach. Szkołę podstawową w swojej rodzinnej miejscowości rozpoczął w 1945 roku, tuż po wojnie. Po szkole średniej prywatnej na prawach państwowych prowadzonej przez Siostry Służebniczki NMP zdał maturę i w 1955 roku wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. 21 maja 1961 roku ks. Franciszek przyjął święcenia kapłańskie, a w 1991 roku, po

posłudze w kilku świątyniach, objął parafię w Lipnie, gdzie był proboszczem do 2012 roku.

– Odszedłeś cicho, bez słów pożegnania, jakbyś nie chciał swym odejściem smucić – mówił starosta lipnowski Krzysztof Baranowski. – Byłeś mi proboszczu bardzo bliski, jak ojciec, który otaczał opieką i służył dobrą radą. Poznaliśmy się w 2006 roku. Twoje dobre rady pomogły nam podjąć decyzję o przekształceniu szpitala. Przez 21 lat sprawowania swojej posługi do-

konałeś nam wiele, że dziś nie sposób sobie wyobrazić miasta i kościoła bez śladów twojej obecności. Trafiłeś na tę ziemię 33 lata temu i pokochałeś ją miłością trudną, pewnie nie do końca odwzajemnioną.

Ks. Franciszek Cieślak zmarł w wieku 87 lat, w 63. roku kapłaństwa. Powrócił do Lipna, które wybrał sobie na wieczny spoczynek. Na zawsze pozostanie w pamięci lipnowian.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Każdy może czytać w narodowej akcji

LIPNO ➤ 7 września na Placu Dekerta odbędzie się lipnowska odsłona narodowego czytania. Do 15 sierpnia każdy może zgłosić chęć dołączenia do czytających publicznie w drugi weekend września „Kordiana” Juliusza Słowackiego

Po raz kolejny Miejska Biblioteka Publiczna wspólnie z Miejskim Centrum Kulturalnym oraz ratuszem przystąpiła do zorganizowania w Lipnie narodowego czytania. Tym razem akcja w Lipnie i całej Polsce odbędzie się 7 września, a lekturą tej największej akcji czytelnicznej będzie „Kordian” Juliusza Słowackiego.

– Już teraz zapraszamy mieszkańców do wzięcia udziału w tym plenerowym wydarzeniu – zachęca Iwona Kowalska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lipnie. – Osoby, które zechcą aktywnie włączyć się w narodowe czytanie, prosimy o kontakt telefoniczny z naszą biblioteką pod numerem 54 288 35 35. Można też osobiście zadeklarować swój udział wypożyczalni dla dorosłych. Na zgłoszenia czekamy do 15 sierpnia. Zainteresowanym zapewnimy przygotowany do wyboru tekst.

Patronem honorowym narodowego czytania jest prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką. Pierwsza para corocznie aktywnie uczestniczy w akcji, interpretując publicznie wybrany fragment lektury, do jednostek organizujących akcję w Polsce i poza jej granicami przesyła list i pieczęć okolicznościową, którą można w dniu akcji ostemplować swój egzemplarz lektury.

– Ten wybitny dramat poświęcony losom Polski i Polaków 190 lat temu ukazał się na emigracji i dziś budzi uznanie czytelników – przypomina para prezydencka Agata i Andrzej



Dudowie. – I to właśnie „Kordian” Juliusza Słowackiego jest lekturą tegorocznej odsłony Narodowego Czytania. Jak co roku zapraszamy wszystkich naszych rodaków w Polsce i za granicą do udziału w tej wyjątkowej akcji. Spotkajmy się podczas wspólnej lektury, żeby odczytać „Kordiana” na nowo, ale też pobyć ze sobą w gronie rodziny, przyjaciół i znajomych. I żeby znowu poczuć jak bardzo kanon polskiej literatury wzmacnia i jednoczy wspólnotę Polaków na całym świecie. Zapraszamy na Narodowe Czytanie w sobotę 7 września.

7 września odbędzie się 13. edycja narodowej akcji czytelnicznej. Tym razem na placach, ulicach, w parkach, miastach i wsiach czytać będziemy „Kordiana” Juliusza Słowackiego. Przypomnijmy, że Słowacki napisał „Kordiana” w czasie swojego pobytu w Szwajcarii. Utwór drukiem ukazał się w 1834 roku w Paryżu i niewątpliwie należy do najważniejszych dokonań literackich poety. Juliusz Słowac-

ki ukazał w nim bowiem obraz epoki i romantyczną wizję losów pokolenia polskich konspiratorów, punktem wyjścia czyniąc spis podchorążych związany z przygotowaniem do zamachu na cara.

Główny temat „Kordiana” to powstanie listopadowe, analizowany poprzez przyczyny i skutki klęski wolnościowego zrywu. W kolejnych częściach dramatu przeplatają się motywy realistyczne i fantastyczne, a nastrojowa sceneria podkreśla symboliczny wymiar dzieła, którego kluczowym zagadnieniem jest kwestia narodowo-wyzwoleńcza. Na przestrzeni lat „Kordian” doczekał się wielu wydań i był bardzo chętnie wystawiany w teatrach. Do dzisiaj pozostaje jednym z najczęściej interpretowanych i dyskutowanych utworów, zajmując tym samym poczesne miejsce w kanonie polskiej literatury.

– Nic mi nie pozostaje, jak okryć Ciebie Matko moja, promieniami takiej sławy, aby cie inne ludzi pociski dojsć nie mo-

gły, i muszę tego dokonać, Bóg mię sam natchnął, bo rozwinął w myśli mojej wielkie dzieło, część pierwszą za kilka dni posyłam do druku i teraz przepisuję – relacjonował swoją pracę nad „Kordianem” w liście do matki sam Juliusz Słowacki.

W ubiegłym roku czytaliśmy w Lipnie, regionie i całej Polsce „Nad Niemnem” Elży Orzeszkowej, które cieszy się popularnością i uznaniem kolejnych pokoleń czytelników. W II Rzeczypospolitej powieścią zainteresowało się kino, a ekranizację powieści ukończono w roku 1939 roku. Obraz jednak zaginął w czasie II wojny światowej i kolejny film na podstawie dzieła Orzeszkowej nakręcono dopiero w połowie lat '80 XX wieku. „Nad Niemnem” to niewątpliwie jeden z najważniejszych utworów literatury polskiej podejmujący tematykę powstania styczniowego, którego 160-lecie obchodziliśmy w 2023 roku.

Narodowe czytanie to wyjątkowe, bo ogólnonarodowe

wydarzenie. Akcja organizowana jest przez prezydenta RP od 2012 roku. Została zainicjowana wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W 2013 roku w całej Polsce czytane były dzieła Aleksandra Fredry, potem „Trylogia” Henryka Sienkiewicza i „Lalka” Bolesława Prusa. W 2016 roku przypomnieliśmy sobie „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, w 2017 roku – „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego, w 2018 roku – „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego, w 2019 roku czytaliśmy „Nowele polskie”, czyli zbiór ośmiu utworów Elży Orzeszkowej, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa, Brunona Schultza, Władysława Stanisława Reymonta, Stefana Żeromskiego, Henryka Sienkiewicza i Henryka Rzewuskiego.

W 2020 roku czytaliśmy „Balladynę” Juliusza Słowackiego, potem „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, dwa lata temu „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza.

Przez trzynaście lat akcja czytelnicza zdobyła rzesze zwolenników. Miejsc, w których rozbrzmiewają lektury i podmiotów organizujących pod patronatem prezydenta RP akcje czytelniczne wciąż przybywa. W 2020 roku np. „Balladyna” była czytana w ponad 3200 miejscach w Polsce i za granicą.

Do tematu wrócimy, a już dzisiaj zachęcamy do dołączania do grona czytających „Kordiana” na Placu Dekerta w sobotę 7 września.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Dobrzyń Nad Wisłą

Ś.p. Kazimierz Janecki patronem stadionu



dokończenie ze str. 1

– W imieniu rodziny tak pięknie uhonorowanego mego dziadka Kazimierza Janeckiego dziękuję wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego, aby to doniosłe wydarzenie stało się faktem. Dziękuję tym, którzy docenili jego ponad 60-letnią działalność, zaangażowanie i pracę i oddane serce dla dobrzyńskiej piłki nożnej. Gdy pewnego dnia umrę, będę szczęśliwy, bo starałem się z całych sił – te piękne słowa umieszczone są na tej tablicy, bo dziadek starał się z całych sił i dzisiaj na pewno jest bardzo szczęśliwy – mówiła wzruszona wnuczka ś.p. Kazimierza Janeckiego.

Patron stadionu był czło-

wiekiem łączącym różne środowiska, od sportowców, przez strażaków i samorządowców. Stąd też obecność tak wielu znanych gości.

– Chcę serdecznie pogratulować tej inicjatywy. Wszyscy doskonale wiemy, że Kazimierz Janecki to człowiek historia dla Dobrzynia, dla powiatu lipnowskiego, ale i dla województwa kujawsko-pomorskiego. To niesamowita energia, niesamowity sportowiec i strażak. Był wszędzie, zaznaczał swoją obecność, tam gdzie się pojawiał, zostawiał wiele dobrego. Dzisiaj, gdy możemy czcić jego imię, to jest niezwykle cenne. Wy jesteście ludźmi, którzy cenicie swoich mieszkańców, dlatego wielkie brawa dla burmistrza i radnych,

k którzy w ten sposób uczcili pamięć wyjątkowego człowieka – mówiła Aneta Jędrzejewska, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Jako, że życie Kazimierza Janeckiego nierozdzielnie wiązało się ze sportem, z piłką nożną, nie mogło zabraknąć przyjaciół z tego grona.

– Z wielką przyjemnością tutaj przyjechaliśmy. Miałem tę satysfakcję i przyjemność z Kazimierzem współpracować, znać go przede wszystkim 25 lat. Tyle lat pracowaliśmy na poziomie Polskiego Związku Piłki Nożnej, ale i Kujawsko-Pomorskiego ZPN, gdzie Kazimierz przez kilkanaście lat był wiceprezesem, nie tylko tytularnym, ale bardzo aktywnym, włączającym

się w wiele inicjatyw K-PZPN-u. Satysfakcja jest tym większa, że mamy przyjemność honorować kolegę, ale honorować też działacza piłkarskiego. Miejmy nadzieję, że inne stadiony pójdą w ślady Dobrzynia, choć oby jak najpóźniej, bo oby wszyscy żyli jak najdłużej, ale dziękuję za to, co dla ś.p. Kazimierza zrobiliście. Zawsze jako K-PZPN będziemy pamiętać i wspominać naszego honorowego członka – dodał Eugeniusz Nowak, prezes Kujawski-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej.

Ś.p. Kazimierz Janecki przyjaciół miał również wśród samorządowców.

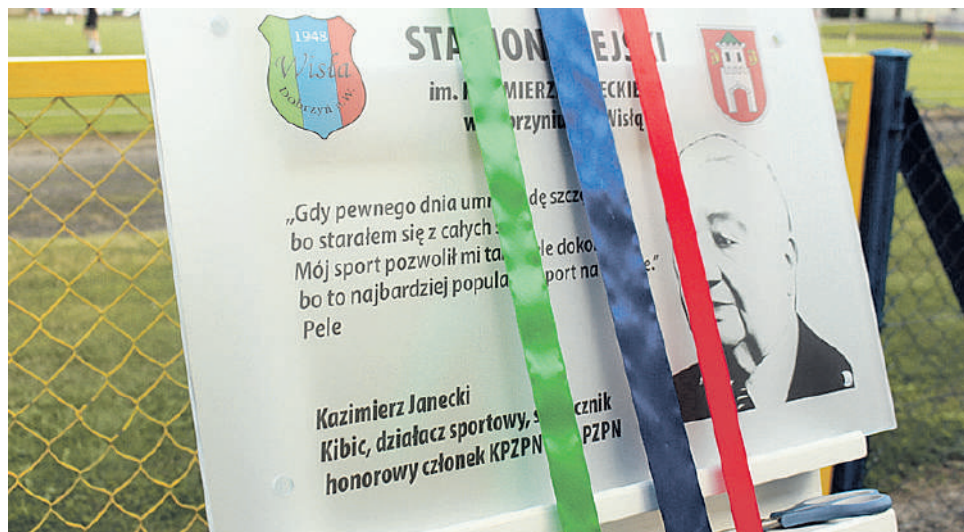
– Kaziu, przyjacielu, doczekałeś się. Dzięki Tobie oglądałem wiele meczów naszej

reprezentacji. Przyjaźniliśmy się, wiele razy gościłem w Twoim domu. Serce mi się raduje, że to Ty będziesz patronował temu stadionowi. Awans Wisły to wielka sprawa, życzę wygrania wszystkich meczów, choć nie będzie łatwo i pamiętajcie, że na powiat lipnowski możecie liczyć – przyznał starosta lipnowski Krzysztof Baranowski.

Po tej krótkiej uroczystości był czas na emocje sportowe. Wisła sprawiła się dobrze i pokonała Start Pruszcz 2:1, o czym przeczytacie szczegółowo na stronie 32.

Przypomnijmy, że Kazimierz Janecki zmarł 7 września 2023 roku w wieku 83 lat.

Tekst i fot. (ak)



Rodzinna zabawa nie tylko dla dzieci

GMINA LIPNO ➤ W minioną sobotę nie lada frajdę najmłodszym i ich rodzinom zafundowało sołectwo Radomice i miejscowi druhowie OSP. Na pikniku rodzinnym zgromadziły się tłumy, a atrakcji był szeroki wachlarz



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

– Najważniejsza jest dobra zabawa – mówi nam sołtys Radomic i wieloletni radny gminny Janusz Lorenc. – Mamy nadzieję, że każdy znajdzie coś dla siebie i wszyscy będą zadowoleni, i dzieci, i dorośli.

I byli. Dzieci zachwyciły się animacjami oraz konkursami z nagrodami prowadzonymi po mistrzowsku przez Miłosza Markowskiego, darmowymi zjeżdżalniami i dmuchanym wesołym miasteczkiem.

– Wygrałyśmy nagrody za hula-hop i za taniec, i jeszcze w innych konkurencjach, była to nasza najlepsza impreza – mówi nam 8-letnia Sofia i 11-letnia Aleksandra, które przyjechały do Lipna na wakacje z Hiszpanii.

– Bardzo dobrze się bawimy na zjeżdżalniach, ale najlepsza jest piana party. Wszystko jest wspaniałe, aż nie chce się odejść.

Dzieci w pianie bawiły się do utraty tchu. Była też okazja poznać z bliska, a nawet pogłaskać

alpaki. W czasie pikniku rodzinnego można było wesprzeć Elizę Kolińską dotkniętą autyzmem. Na każdego czekała pyszne co nieco i muzyka na żywo płynąca ze sceny radomickiego amfiteatru.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Piąta gminna sołtysiada z cennymi nagrodami

GMINA LIPNO ➤ 10 sierpnia w Radomicach odbyła się piąta gminna sołtysiada. Było powożenie kobiet na taczkach, podnoszenie beczki piwa, rzucanie kaloszem do wychodka, ale też picie mleka przez smoczek



– Wracamy po przerwie do tradycji organizowania sołtysiad w naszej gminie – mówi Stanisław Jagielski. – Niektórzy sołtysi domagali się tego, doszli także nowi

sołtysi, w dzisiejszych zawodach mogą uczestniczyć także radni gminy Lipno, mieszkańcy. Są przepiękne nagrody ufundowane przez sponsorów. Można wygrać tanko-



Więcej zdjęć na naszej stronie:
LIPNO-CLI.PL

wanie paliwa za 200 złotych, geometrię kół, paletę drewna na zimę, ozdobne roślinki, skrzynkę piwa.

Nad przebiegiem zmagania czuwał Stanisław Jagielski, Janusz Lo-

renc i sędzia sołtysiady Małgorzata Ośmiałowska. Wysiłkom sołtysów przyglądał się wójt Andrzej Szychulski i zastępca Adrian Zalewski oraz licznie zebrani mieszkańcy

i goście. Sprawność sołtysów, radnych i mieszkańców okazała się zachwycająca, nie brakowało śmiechu i dobrej zabawy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



O puchar burmistrza na korcie

LIPNO ➤ 10 i 11 sierpnia na nowych kortach tenisowych przy orliku miejskim na ul. Szkolnej w Lipnie odbył się turniej tenisa ziemnego o puchar burmistrza Lipna. Wygrał Dominik Bolewicz przed Pawłem Uzarskim i Damianem Marcinkowskim



Na korcie w dwudniowych rozgrywkach tenisowych zmagali się dwunastu zawodników. Tenisiści zostali podzieleni na cztery grupy, zwycięzcy każdej z grup awansowali do półfinału.

W grupie A wygrał Damian Marcinkowski, w grupie B – Dominik Bolewicz, w grupie C – Paweł Uzarski, w grupie D – Krzysztof Grzywiński. W pojedynku półfinałowym Dominik Bolewicz wy-



grał z Damianem Marcinkowskim 6:1, a Paweł Uzarski z Krzysztofem Grzywińskim 6:1.

Mecz o trzecie miejsce wygrał Damian Marcinkowski 6:1 z Krzysztofem Grzywińskim.

W finale Dominik Bolewicz pokonał Pawła Uzarskiego 6:1. Najlepsi tenisiści otrzymali z rąk Krzysztofa Spisza, dyrektora Miejskiego Centrum Sportu i Rekreacji w Lipnie pamiątkowe puchary i piłki

tenisowe.

Zawodnikom dopisywały i sportowe emocje, i piękna pogoda.

Lidia Jagielska,
fot. MOSiR Lipno



Powrót na bieżnię

XX WIEK ▶ Za nami igrzyska w Paryżu. Nasi sportowcy narzekali, przegrywali, płakali i aż trudno uwierzyć jak wyglądały igrzyska w 1948 roku, gdy Polska dopiero co podźwigała się ze strat II wojny światowej



Na igrzyska w Londynie w 1948 roku nasza reprezentacja jechała ze świadomością, że odegramy tam trzecioplanową rolę. Nikt nie liczył na więcej. Jechaliśmy tam udowodnić, że Polska istnieje, przeżyła i jej sport odradza się. Wystaliśmy 24 osoby, w tym 4 kobiety. Dla porównania obecnie było ich 213.

Warunki panujące na igrzyskach w 1948 roku były zupełnie odmienne od luksusów, na które narzekają współcześni sportowcy. Wioska olimpijska była podzielona na część damską i męską, i nie pozwalano nawet na wspólne posiłki. Nasi sportowcy przybyli do Londynu na pokładzie statku „Lech” oraz na pokładzie samolotów pasażerskich. Jedna z naszych zawodniczek została w Polsce oszczep, ponieważ nie można go było przewozić samolotem. Oszczepy kupiono więc na miejscu... Nasza nadzieja olimpijska – Jadwiga Wajsówna otrzymała w Warszawie sukienkę, w którą nie mogła się zmieścić. Również dwie inne kobiety z reprezentacji nie mogły wpa-

sować się w przygotowane stroje oficjalne. Panie znalazły gdzieś igłę i nici, i na miejscu przerobiły kreacje. Zawodniczki trafiły do miejsca noclegowego, którym była jedna ze szkół.

– Nudzimy się jak mopsy – przyznała Wajsówna. – Dla zabicia czasu zaczęliśmy któregoś dnia tańczyć mazura, co wywołało wielkie zainteresowanie wszystkich mieszkanki. Kierownictwo naszej ekipy po staraniach zakupiło owoce, by urozmaicić dietę sportowców. Każdy z naszych miał dzienny przydział: jedną pomarańczę i dwa jabłka.

Prawie każda reprezentacja do Londynu wzięła ze sobą coś do jedzenia. Wielka Brytania jako gospodarz także odczuwała trud wojny, a poza tym imperium brytyjskie zaczynało powoli rozpaść się. Przegląd Sportowy w ten sposób podsumował wejście naszej reprezentacji na bieżnię londyńskiego stadionu Wembley:

– Po latach straszliwej niedoli maszeruje wśród innych narodów reprezentacja kraju, którego nic w ostatniej zawierusze nie

oszczędziło. Mała, lecz bogata w tradycje. Razem z Adamczykiem, Wajsówną, Szymurą i Sobierajem idą cienie tych, którzy wstawili nasze imię w czasie pokoju, a życie swe oddali dla sprawy podczas wojny. Idą cienie Kusocińskiego, Nojogo, Bocheńskiego i Cejzika.

Janusz Kusociński był najbardziej znanym polskim sportowcem, który zginął w czasie wojny. Antoni Cejzik – świetny lekkoatleta – zginął, walcząc z Niemcami już 12 września 1939 roku. Roman Bocheński był doskonałym pływakiem, zamordowanym przez Rosjan w 1940 roku.

Jedyny medal dla Polski w Londynie zdobył pięściarz Aleksy Antkowiak. W czasie wojny został zesłany na roboty przymusowe. Trafił do obozu pracy w Bawarii. Tam został wyzwolony przez Amerykanów i stoczył pojedynki bokerskie z czarnoskórymi żołnierzami USA. Naszego medalisty nie czekały wielkie pieniądze. Otrzymał pamiątkowy zegarek od ambasadora w Londynie.

Najbardziej pechowe – czwar-te miejsce zajęła Jadwiga Wajsówna, która przed wojną zdobyła już medale olimpijskie w rzucie dyskiem. Niestety w czasie wojny złapało ją gestapo. Została pobita i straciła zęby. Podniosła się i już w czasie powstania warszawskiego kopała rowy i budowała umocnienia.

Tuż po powrocie do kraju olimpijczycy musieli wystartować w mocno politycznym wydarzeniu, jakim były Igrzyska Związków Zawodowych.

(pw)

XX wiek

Łamał monopol

Przez okres rozbiorów Golub i Dobrzyń żyły z bliskości granicy, która przebiegała na Drwęcy i oddzielała Niemcy od Rosji. Po 1920 roku granica zniknęła, odszedł także biznes polegający na handlu oraz przemyśle. Ale nie do końca. Pewną nadzieją było Wolne Miasto Gdańsk.

Wolne Miasto Gdańsk – mikro państwo stworzone po I wojnie światowej kusilo Polaków na różne sposoby. Wielu emigrowało tam w poszukiwaniu pracy. Inni szukali dobrej rozrywki. W latach 20. prostytutka była tak rozwinęta, że nawet w biały dzień mężczyźni nagabywano na korzystanie z usług i to na głównych ulicach starego miasta. W sąsiednim Sopocie istniały kasyna oraz dancingi.

Wolne Miasto Gdańsk kusilo przede wszystkim cenami tytoniu i alkoholu. Wielu mieszkańców Dobrzynia jeździło w okolice Gdańska, by kupować tam lub

przemycać różne towary, w tym narkotyki. W 1924 roku w Golu-biu odkryto nawet tajną fabrykę papierosów. Należała do Bernarda Witkowskiego. Był on nowym mieszkańcem miasteczka. Pochodził z byłego zaboru rosyjskiego. Oprócz potężnych zapasów gdańskiego tytoniu w fabryce znaleziono maszynki, tułki oraz gotowe papierosy. Posiadanie fabryki opłacało się i to mimo, że ceny papierosów rządowych były wręcz śmieszne. Za paczkę trzeba było zapłacić odpowiednik dzisiejszych 4-5 zł.

(pw)

XX wiek

W poszukiwaniu meteorytu

Raz na jakiś czas w mediach pojawia się informacja o wejściu w atmosferę meteorytów. Podobnie było w 1937 roku, gdy blask spadającego ciała niebieskiego rozświetlił niebo pod Wąbrzeźnem.

Meteor był widoczny przez mieszkańców Wąbrzeźna w nocy z soboty na niedzielę 11 stycznia 1924 roku. Bolid musiał być spory, ponieważ doniesiono o towarzyszącym mu huk. Dźwięk musiał być donośny, ponieważ po mieście rozeszły się plotki o wybuchu amunicji w Grudziądzu. Rozpoczęto poszukiwania pozaziemskiego obiektu. Nie były one jednak proste.

Szybko okazało się, że Polska

Agencja Telegraficzna podała, iż meteoryt spadł pod Inowrocławiem. Gazety brodnickie utrzymywały, że upadł pod wsią Szab- da, a jeszcze inni, że miejscem upadku był Golub. Ostatecznie obiektu nigdy nie znaleziono, co daje nam szansę, że to może my będziemy szczęśliwymi odkryw- cami. Chyba, że ten rozpadł się, wchodząc do atmosfery, co jest bardzo możliwe.

(pw)

XX wiek

Pionierzy jedwabiu

100 lat temu polskich wizjonerów rolniczych i gospodarczych owładnęła myśl uruchomienia w kraju małych hodowli jedwabników morwowych. W wielu miejscach nasadzano drzewa morw, którymi żywiły się larwy jedwabników. W perspektywie czasu pomysł okazał się niewypałem. Zobaczmy jak przebiegał rozwój hodowli w Lipnie.

Wzrost zainteresowania hodowlą jedwabników był efektem artykułów, które pojawiały się w prasie polskiej na początku lat 20. Obiecywano małe nakłady i wielkie zyski. Podstawą hodowli były drzewa morwowe. To ich liśćmi żywiły

się larwy jedwabników, które następnie owijały się jedwabnym kokonem. Teraz zadaniem hodowcy było ugotowanie kokonów i rozwinięcie cennych nici, by następnie powstała z nich najcenniejsza z tkanin.

W powiecie lipnowskim

zwolennikiem rozwoju hodowli był starosta Krzyżanowski. Jednego z urzędników wysłano na kurs do Warszawy, gdzie dowiedział się o technikach hodowlanych. Kursy odbywały się w Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. Po po-

wrocie udało się założyć dwie hodowle. Jedną w Tupadłach w gminie Czarne i drugą w Lipnie. Ta druga powstała w 1927 roku.

Hodowlę w Tupadłach prowadził P. Martewicz, zwykły gospodarz, którego celem było zachęcenie innych do przestawienia się na tę branżę. Martewicz 4 czerwca 1929 roku wysypał na skrawek papieru jaja jedwabnika rasy żółto-europejskiej. Po 11 dniach wykluły się z nich małe gąsieniczki. W fazie początkowej gospodarz zbierał liście morwy i wrzucał je do pomieszczenia, gdzie przechowywano larwy. Po 5 tygodniach larwy miały już roz-

miar palca wskazującego. Zysk Martewicza z hodowli wynosił 420 zł. W tamtych czasach była to spora kwota.

Hodowla w Lipnie miała cel wyłącznie doświadczalny. W całym powiecie trwały poszukiwania starych drzew morwy, z których pobierano nasiona. Nie było to proste, ponieważ wymagało płukania i suszenia. Za kilogram nasion płacono aż 60 zł. Hodowla jedwabników w Polsce nie miała większego sensu z uwagi na nasz klimat. Przez pół roku gospodarstwo hodowlane było pozostawione bez „paszy”, czyli liści morwy.

(pw)

Zatrzymali bolszewików

XX WIEK ▶ W połowie sierpnia 1920 roku Wojsko Polskie zatrzymało natarcie bolszewików pod Warszawą. W tym samym czasie Polacy wykonali słynne kontruderzenie znad rzeki Wieprz. Mało znanym epizodem wojny sprzed 100 lat jest bitwa pod Brodnicą. Gdyby nie ten sukces Rosjanie dotarliby nad Wisłę w okolicy Torunia i Grudziądza



Poległych w bitwie pod Brodnicą pochowano na specjalnie utworzonym cmentarzu wojennym

Gdy trwała już bitwa warszawska, na lewym skrzydle frontu polskiego, na Pomorzu i Północnym Mazowszu sytuacja układała się niepomyślnie. 4. Armia Siergiejewa i 3. Korpus Kawalerii Gaja kierowały się na Brodnicę, Płock i Włocławek, a w rejonie Nieszawy ten ostatni rozpoczął nawet forsowanie Wisły.

W tym czasie jedyne większe zgrupowanie na północnym skraju polskiego frontu – Grupa „Działdowo” poniosła porażkę w walkach o to miasto. Po doznanych porażkach przemęczone i zdemoralizowane resztki grupy znalazły się w Lubawie i Nowym Mieście Lubawskim, a dowództwo grupy w Jabłonowie. 14 sierpnia 1920 roku bez walk zajęty został Lidzbark, co stworzyło już bezpośrednie zagrożenie dla 7-tysięcznej wówczas Brodnicy. Ponieważ Dowództwo Okręgu Generalnego „Pomorze” nie dysponowało w tym rejonie żadnymi rezerwami, nakazało zorganizowanie obrony miasta dowódcy Grupy „Działdowo” pułkownikowi Habichowi, który skierował doń wszystkie siły swojej grupy, czyli 400-600 żołnierzy. Niestety Rosjanie wyparli Polaków z Brodnicy i 15 sierpnia zajęli miasto. Wszystko wskazywało na to, że nikt ich

już nie zatrzyma.

Bolszewicy po zajęciu Brodnicy obsadzili szosę Rypin-Brodnicą artylerią, a piechotę wysunęli aż do Czekanowa. Obsadziła ona wzgórze nad szosą prowadzącą do Jabłonowa Pomorskiego. Pozostałe części ich wojsk pozostały w mieście jako jednostki rezerwowe. 17 sierpnia 36. Brygada zajmowała rejon wsi Kruszyny Szlacheckie, 35. Brygada i 86. Pułk Kawalerii rejon Mszano-Przerwa, a 34. Brygada ze sztabem 12. Dywizji stała w Brodnicy. Zadaniem dywizji było opanowanie węzłów kolejowych w Jabłonowie i Kowalewie, w tym celu 36. Brygadę skierowano na Jabłonowo, a 34. i 35. – na Kowalewo.

Polskie kontruderzenie

16 sierpnia do Jabłonowa Pomorskiego drogą kolejową przybył pułkownik Jarosław Aleksandrowicz na czele dwóch batalionów 359. Pułku Piechoty wspartego 2 bateriami 214. Pułku Artylerii z Inowrocławia. Forpocztę wojskowego składu kolejowego stanowił pociąg pancerny nr 8 „Wilk”. Od strony Golubia maszerowali ułani z 215. Pułku Ułanów pod dowództwem rotmistrza Ignacego Mielżyńskiego. Z tego samego kierunku nadjechał także ko-

lejny improwizowany pociąg pancerny „Wilczek”. Udało się również zgromadzić część 362. Pułku Piechoty.

Polskie siły główne (2 bataliony piechoty w 2 rzutach (II/359 i II/362), jeden szwadron kawalerii (nr 2) i 2 baterie art. polowej), wzmocnione pociągiem „Wilczek” miały uderzyć na Brodnicę od Jabłonowa. Natomiast pomocniczym kierunkiem natarcie od Golubia ku Brodnicy miały wykonać 2 szwadrony liniowe i szwadron karabinów maszynowych 215. Pułku Ułanów. Zadanie grupy uderzającej od Golubia polegało na związaniu możliwie jak największych sił wroga i wyjście na tyły, i skrzydło pozycji rosyjskich pod Czekanowem. Wspierający działania na tym kierunku pociąg pancerny „Wilk” miał za zadanie absorbować na sobie uwagę artylerii sowieckiej. Osłonę grupy uderzeniowej od wschodu miał zapewniać jeden szwadron ułanów poruszający się po linii Górale – Mielwo – Zbiczno – Żmijewo. Odwód taktyczny (pozostałości Grupy „Działdowo”) skoncentrowany był w Jabłonowie.

18 sierpnia 1920 roku pierwszy do walki wyruszył pociąg „Wilczek”, który starł się z bolszewikami w okolicy Najmowa i Kruszyn Szlacheckich. Po uzupełnieniu strat w Jabłonowie Pomorskim pociąg powrócił do boju, dokonując wypadów w stronę nieprzyjaciela. U zbiegu linii z Golubia i Jabłonowa zmuszony został do postoju, spowodowanego zniszczeniem toru. Przy jego naprawie wzięła udział miejscowa ludność.

Natomiast pociąg pancerny „Wilk” posuwał się w kierunku Brodnicy od strony Kowalewa i Golubia z zadaniem nękania wroga od wschodu i południa. Ciężkie boje prowadził zwłaszcza na wysokości wsi Niewierz, gdzie wspierał w walce z bolszewikami porucznika Ciężyńskiego, dowodzącego 1., 3., 4. szwadronem ułanów oraz szwadronem karabinów maszynowych. Po osiągnięciu Drwęcy 4. szwadron 215. pułku sforsował rzekę i skierował się do Osieka na południe od Brodnicy, dokonując oskrzydlenia

12. Dywizji Strzeleckiej od południa, pozostawiając jej jedyną wolną drogę na wschód, w kierunku Działdowa i odcinając zarazem od 3. Korpusu Konnego Gaj-Chana.

W tym samym czasie piechota z 359. oraz 362. Pułku Piechoty nacierała na Brodnicę od północy. Polacy stopniowo w zażartych walkach wypierali bolszewików z Najmowa, Wichulca, Grzywna, Bobrowa, Kruszyn Szlacheckich i Drużyn. W dalszej części bitwy do ciężkich walk doszło także w okolicach wzgórz na północ od jeziora Niskie Brodno, gdzie polskie oddziały pod dowództwem majora Lutomskiego w potyczce na bagnety rozgromiły siły bolszewickie w sile 400 ludzi. Wyzwolono Szabdę i ruszono na Brodnicę. Po zajęciu miasta major Lutomski rzucił oddziały na Szczukę i Cielętą.

Ciężkie walki prowadziła także kompania podporucznika Artura Reiske (przyszłego burmistrza Golubia w 1939 roku), która po przekroczeniu toru kolejowego i ruszeniu w kierunku miasta dostała się pod silny ogień z młyna. Dzięki odważnej postawie porucznika obiekt ten zdobyto. Żołnierze z traw zbudowali pomosty, przeprawili się przez Drwęcę i po przejściu Michałowa ruszyli w stronę Cieląt, dalej ścigając bolszewików.

Wojsko Polskie około godziny 14:00 wtargnęło do miasta. Ogarnięci paniką bolszewicy, porzucając broń i zrabowany dobytek, rzucili się do ucieczki przez most w stronę ul. Mazurskiej, a nawet wpław i dalej szosą na Cielętą. Dopiero tam rosyjscy dowódcy opanowali sytuację i zorganizowali linie obronne. Tymczasem wojska polskie wlewały się do miasta, witane serdecznie przez mieszkańców Brodnicy.

Po krótkim odpoczynku Polacy przypuścili szturm w kierunku Szczuki i Cieląt. Pod Cielętami ok. godziny 21:00 pod huraganowym ogniem nieprzyjaciela jeden z oficerów batalionu ochotniczego 362. Pułku Piechoty wydał komendę „W tył zwrot”, co doprowadziło do paniki w polskich szeregach i ucieczki ca-

łego lewego skrzydła. Pomyłka ta mogła doprowadzić do klęski w bitwie brodnickiej, jednakże bolszewicy nie wykorzystali zamieszania w polskich szeregach, które wnet zostało opanowane przez wspomnianego już podporucznika Reiske, który rzucił się w pogoń za uciekającymi żołnierzami i w Michałowie strzałami i krzykiem zmusił ich do zatrzymania.

Po przegrupowaniu się w Michałowie zarządzono powtórny atak na Cielętą. Tym razem wieś o godzinie 22:00 została zdobyta.

W bitwie pod Brodnicą rozbitych zostało 7 pułków nieprzyjaciela. Zdobyto 3 sztandary, 21 karabinów maszynowych, wielu jeńców, amunicji i wozów.

Według relacji zamieszczonej przez korespondenta wojennego w Kurierze Poznańskim „Bitwa pod Brodnicą stoczona przez oddziały wielkopolskie i pomorskie, była najważniejszym momentem w walkach z bolszewikami na Pomorzu. (...) Dzięki tej bitwie zdołano w szybkim tempie zająć Lidzbark i Działdowo, nawiązując na południe od tej miejscowości łączność z armią gen. Sikorskiego, zamykając w ten sposób krąg, otaczający nieprzyjaciela. (...) Całe masy wojsk bolszewickich zmuszono do przejścia granicy pruskiej, odcinając je od rosyjskich sił głównych”.

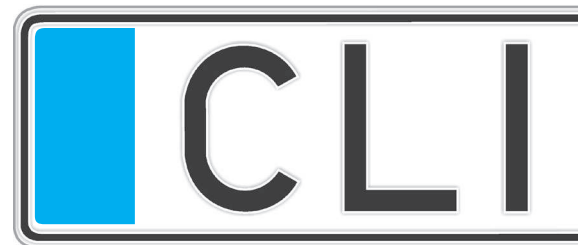
Co ciekawe, 4 lata temu, w miejscowości Szabda pod Brodnicą, po 100 latach udało się odnaleźć mogiłę, w której pochowano żołnierzy 362. Pułku Piechoty. Żołnierze 18 sierpnia 2020 roku spoczęli na cmentarzu wojennym w Brodnicy, na którym już spoczywają polegli w bitwie pod Brodnicą w 1920 roku. Przypominamy również, że jednym z batalionów dowodził podporucznik Artur Reiske, burmistrz Golubia w 1939 roku.

W kolejnym numerze przybliżymy historię bitwy pod Włocławkiem, która toczyła się niemal w tym samym czasie i także odegrała kluczową rolę w walkach sierpniowych 1920 roku.

Opr. Szymon Wiśniewski, fot. (Szyw)



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LIPNOWSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ 886-127-311

Rolnictwo

Zwierzęta

Sprzedaż kurek odchowanych dostawa gratis.
Tel. 503-508-148

Administracja:
ul. Sierakowskiego 10C
87-600 Lipno
Dyspozytor: 500 113 551
Sekretariat: 600 163 289
e-mail: sekretariat@pztp-lipno.pl

Powiatowa Stacja
Sanitaro-Epidemiologiczna
w Lipnie
ul. Kościuszki 18/20
tel. 22 250 01 15

Kultura i rekreacja

Gminna Biblioteka Publiczna
w Lipnie
ul. Osiedle Sikorskiego 15
tel. 54 287 40 01

Wiejski Dom Kultury Wichowo
Wichowo
tel. 54 288 16 93

Oświata

Zespół Szkół Technicznych
ul. Stefana Okrzei 3
87-600 Lipno
tel. 54 287 33 21

Szkoła Podstawowa nr 5
ul. Plac 11 Listopada 13
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 84

Zespół Szkół Specjalnych
ul. Stefana Okrzei 4
87-600 Lipno
tel. 54 287 43 90

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Romualda Traugutta 2
87-600 Lipno
ul. 54 287 25 87

Szkoła Podstawowa nr 2
ul. Stefana Okrzei 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 78

Liceum Ogólnokształcące
w Zespole Szkół
im. R. Traugutta
ul. Traugutta 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 62
Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Plac 11 Listopada 9
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 92

Przedszkole Miejskie nr 4
ul. Kazimierza Różyckiego 8
87-600 Lipno

Zespół Szkół im. Związku
Młodzieży Wiejskiej
ul. Szkolna 5
87-610 Dobrzyń nad Wisłą
tel. 54 253 11 05

Zespół Szkół w Skępem
ul. Wymyślińska 2
tel. 54 287 70 06
tel. 54 287 75 37

Przedszkole Miejskie nr 3
ul. Włocławska 30
87-600 Lipno
tel. 54 287 24 43

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Lipnie
ul. Okrzei 3
tel. 54 234 33 89

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. Adama Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 41

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Lipnie
ul. Włocławska 16a
tel. 54 287 20 67

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 288 62 04

Dom Pomocy Społecznej
Nowa Wieś 1
tel. 54 289 71 92

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. Wojska Polskiego 8
87-600 Lipno
tel. 54 287 20 46

Przedsiębiorstwo Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
w Lipnie
ul. Wyszyńskiego 47
tel. 54 287 47 00
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Osiedle Sikorskiego 1
tel. 54 287 21 75

Oczyszczalnia ścieków w Lipnie
ul. Kardynała Wyszyńskiego 52
tel. 54 287 42 70

Zdrowie

Szpital w Lipnie
ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 04 15

Niepubliczny Zakład Opieki
Zdrowotnej Lekarze Rodzinni
ul. Tadeusza Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 34 42

„Pod Lipami” Sp.j. Apteka Henryk
Mikołajczyk Maria Mikołajczyk
ul. 11 Listopada 11
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 75

Centralna Apteka
ul. Kościuszki 2
87-600 Lipno
tel. 54 230 35 14

„Pod Dębami” Apteka
ul. Dębowa 21
87-600 Lipno
tel. 54 288 28 96

„Medicus” Apteka Hanna Rutkowska
ul. Kościuszki 11
87-600 Lipno
tel. 54 288 25 61

„Rodzinka” Apteka
ul. Kościuszki 5
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 21

„Na Rogu” Apteka
ul. Mickiewicza 1
87-600 Lipno
tel. 54 287 27 58

„Nowa” Apteka Barbara Szychowska
ul. Mickiewicza 10
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 32

„W Szpitalu” Apteka
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 03 13

„Viola” Apteka
ul. Sierakowskiego 6a
87-600 Lipno
tel. 54 287 28 68

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Sportowa 16a
tel. 54 288 65 62
87-600 Lipno
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Platanowa 1
87-600 Lipno
tel. 54 231 86 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Wodne Ochotnicze
Pogotowie Ratunkowe
Pl. 11-go Listopada 13a
87-600 Lipno
tel. 787 739 432

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Plac Jana Dekerta 8
tel. 54 288 42 11

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Jana Sierkaowskiego 10b
tel. 54 287 20 39

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
tel. 54 288 62 00

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wymyślińska 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 84 00

Urząd Skarbowy w Lipnie
ul. Stanisława Staszica 4
tel. 54 414 83 00

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Stefana Okrzei 7
87-600 Lipno
tel. 52 288 67 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

Powiatowy Zakład
Transportu Publicznego
w Lipnie
Dworzec Autobusowy:
ul. 3-go Maja 1D wew D1

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Wielki początek Tłuchowii

PIŁKA NOŻNA ▶ Zaczęli tak, że po pierwszej kolejce są liderem tabeli. Na pewno chcieliby tak jak najdłużej, najlepiej do końca sezonu... Tłuchowia udzieliła w Kowalu lekcji futbolu beniaminkowi, rozbijając 6:1 Kujawiaka, a już w drugiej kolejce emocje sięgną zenitu, bo do Tłuchowa przyjedzie Wisła i dojdzie do pierwszych w historii derbów powiatu lipnowskiego w IV lidze



A. Korpalski, Tygodnik CLI

O tym, że Tłuchowia ma apetyt nie tylko na czołowe miejsca w tabeli, ale i na awans, ogólnie wiadomo. To już trzeci sezon na tym szczeblu i jako, że każdy kolejny jest lepszy, były miejsca szóste i trzecie, teraz marzeniem tłuchowian jest pierwsze. Aby tego dokonać, trzeba wygrywać mecz za meczem, tak jak

w poprzednim sezonie zrobiła to Wda Świecie. I Tłuchowia zaczęła z przytupem.

Przez 22 minuty meczu w Kowalu był remis, wtedy goście rozpoczęli strzelanie. Jako pierwszy trafił Walczak, po podaniu Leszczyńskiego. Ale do przerwy niespodziewanie był remis, bo w końcówce pierwszej

połowy trafili na 1:1 gospodarze. Wszystko rozegrało się po przerwie.

W 48. minucie trafił Kurowski, po podaniu Guilherme. W 53. minucie sam Portugalczyk podwyższył na 3:1, a w 55. minucie było już 4:1 dla Tłuchowa po голу z karnego Warcholaka. W 63. minucie Zaborowski trafił na 5:1 po

podaniu Donavana, zaś w 65. minucie wynik ustalił Guilherme, wykorzystując asystę Walczaka. Wygrana 6:1 była najwyższą w pierwszej serii i powoduje, że nasz zespół jest liderem tabeli.

A już w czwartek 15 sierpnia emocje sięgną zenitu, odbędą się derby powiatu lipnowskiego. Od godz. 16.00 Tłuchowia podejmie

wać będzie opromienioną zwycięstwem nad Startem Pruszcza Wisłę Dobrzyń. W niedzielę kolejna seria, Tłuchowia zagra w Brześciu Kujawskim, Wisła u siebie z Chemikiem Bydgoszcz. Relacje ze wszystkich meczów oczywiście znajdziecie w CLI.

(ak), fot. archiwum

Piłka nożna

Najniższe ligi wchodzą do gry

Czwarta liga już zaczęła, zaś w tym tygodniu pierwsze mecze rozegrają piłkarze okręgowki oraz A i B-klasy. W każdej z tych klas mamy swoich przedstawicieli.



Jedynym zespołem z powiatu lipnowskiego w V lidze jest Mień Lipno, który w poprzednich roz-

grywkach A-klasy zajął drugie miejsce i po udanych barażach wywalczył awans. O sparingach

podopiecznych Marcina Bartczaka pisaliśmy już przed tygodniem. Od tego czasu lipnowianie rozegrali jeszcze dwa sparingi, przegrywając 1:8 z Wkrą Żuromin oraz wygrywając 3:2 z Cyklochem Kończewice.

Czas zatem na ligę. Już w czwartek 15 sierpnia Mień rozpocznie od domowego meczu z Notecią Gębice. Początek spotkania o godz. 16.00. Z pewnością nie będzie to łatwy rywal, bo Noteć w poprzednich rozgrywkach była jedną z czołowych

ekip okręgowki. W niedzielę natomiast Mień zagra na wyjeździe w Gniewkowie, a więc z kolejnym z faworytów. Jakże osiągnie wyniki? Przekonacie się, czytając kolejne CLI.

Również 15 sierpnia rusza włocławska A-klasa. Wisła II Dobrzyń podejmie ekipę Ziemowita Osięciny, początek meczu o godz. 11.00. Wicher Wielgie również o tej porze zagra u siebie z Tęczą Topółka. Tłuchowia II Tłuchowo pojedzie do Piotrkowa Kujawskiego na mecz ze Zjednoczony-

mi, także godz. 11.00. W drugiej, weekendowej kolejce Wicher zagra w Bądkowie, Wisła II z Włocławia we Włocławku (niedziela, godz. 12.00), zaś Tłuchowia II podejmie Orła Służewo (również niedziela, godz. 12.00).

W weekend rusza także B-klasa. W pierwszej kolejce pauzuje spadkowicz z A-klasy Wiślanin Bobrowniki, zaś UKS Skompensis Skępe zagra na wyjeździe z GKS Baruchowo w sobotę od godz. 17.00.

(ak), fot. archiwum

TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



Ponad 5 mln zł wróciło do ZUS-u

REGION ▶ Zakład Ubezpieczeń Społecznych podsumował wyniki kontroli zwolnień lekarskich prowadzonych w I półroczu 2024 roku. W województwie kujawsko-pomorskim kontroli poddano ponad 19 tys. zwolnień lekarskich. Kwota wstrzymanych, zwróconych i obniżonych świadczeń chorobowych, gdy ustał tytuł ubezpieczenia, przekroczyła 5,2 mln zł

Zakład Ubezpieczeń Społecznych regularnie kontroluje zwolnienia lekarskie. – W trakcie kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy pracownicy ZUS-u sprawdzają, co świadczeniobiorca robi w czasie pobierania zasiłku chorobowego, czy poprawnie wykorzystuje zwolnienie od pracy lub, czy nie wykonuje w czasie zwolnienia lekarskiego innej pracy zarobkowej. Natomiast przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy lekarze orzecznicy ZUS-u sprawdzają, czy osoba korzystająca z e-ZLA nadal jest chora i niezbędna jest kontynuacja zwolnienia, czy też należy je skrócić – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Tylko w pierwszym półroczu 2024 r. na terenie województwa kujawsko-pomorskiego dwa oddziały ZUS-u (bydgoski i toruński) przeprowadziły ponad **19,1 tys.** kontroli osób na zwolnieniach lekarskich. W ich następstwie wstrzymana została wypłata **958 świadczeń** chorobowych na kwotę ponad **1,2 mln zł**. Tym samym ZUS zdecydowanie podniósł efektywność swoich kontroli w zakresie wykrywania nieprawidłowości. W pierwszym półroczu ubiegłego roku ZUS przeprowadził 15,5 tys. kontroli, wydał 728 decyzji wstrzymujących wypłatę świadczeń chorobowych, a kwota wstrzymanych z tego tytułu za-



siłków wyniosła 617 tys. zł.

ZUS ma także obowiązek zmniejszyć świadczenie chorobowe do 100 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, gdy ustał tytuł ubezpieczenia. Z tego powodu od stycznia do czerwca 2024 r. w regionie obniżono wypłaty o niemal **4 mln zł**. Niższe świadczenie otrzymało **1,8 tys. osób**. Skutki finansowe kontroli i obniżonych świadczeń po ustaniu zatrudnienia w pierwszym półroczu br. wyniosły łącznie ponad **5,2 mln zł**.

Wyniki kontroli zwolnień w kraju

Od stycznia do czerwca 2024 r. w całej Polsce ZUS przeprowadził 260,8 tys. kontroli osób posiadających zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy. Zakończyły się one wydaniem 18,6 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę

niemal 24 mln zł. Po ustaniu tytułu ubezpieczenia ZUS obniżył wypłaty o 93,5 mln zł, a dotyczyło to 56,8 tys. osób. Łączna kwota obniżonych i cofniętych świadczeń chorobowych w tym okresie wyniosła niemal 117,5 mln zł. W analogicznym okresie ubiegłego roku ZUS przeprowadził 222,9 tys. kontroli, wydał 14,1 tys. decyzji, a kwota wstrzymanych z tego tytułu zasiłków wyniosła niemal 12,3 mln zł. ZUS obniżył także wysokość świadczeń po ustaniu zatrudnienia na kwotę ponad 73,5 mln zł, a dotyczyło to 49,9 tys. osób. W sumie w pierwszym półroczu 2023 r. do ZUS-u wróciło 85,8 mln zł.

Konsekwencje niewłaściwego korzystania ze zwolnienia

Czas zwolnienia lekarskiego nie jest czasem, którym ubezpieczony może swobodnie dysponować tak jak np. urlopem wypoczynkowym.

Ubezpieczony niezdolny do pracy z powodu choroby może wykonywać jedynie zwykłe czynności życia codziennego oraz czynności związane z jego stanem zdrowia, np. może udać się na wizytę do lekarza, do apteki bądź po codzienne zakupy żywnościowe.

Osoby, które wykonują pracę zarobkową w okresie orzeczonej niezdolności do pracy lub wykorzystują zwolnienie lekarskie od pracy w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia, tracą prawo do zasiłku chorobowego za cały okres tego zwolnienia. W takich sytuacjach ZUS wstrzymuje wypłatę świadczenia, a jeżeli zostało już wypłacone, nakazuje jego zwrot. Natomiast przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy, jeśli okaże się, że osoba sprawdzana przez lekarza orzecznika ZUS-u jest już zdrowa,

to dochodzi do skrócenia zwolnienia lekarskiego. W takiej sytuacji ubezpieczony zachowuje prawo do zasiłku chorobowego tylko do dnia badania.

Przyłapani na niewłaściwym wykorzystaniu zwolnienia

W województwie kujawsko-pomorskim w trakcie kontroli zwolnień najczęściej chorzy przyłapani zostali na pracy zarobkowej, remontach, imprezach towarzyskich czy wyjazdach na wakacje. Z zasiłkiem chorobowym musiała pożegnać się ubezpieczona, która będąc na zwolnieniu lekarskim, bawiła się na wieczorze panieńskim swojej koleżanki. Inna pani w okresie pobierania świadczenia rehabilitacyjnego była sprzedawcą w sklepie kuzyna (bez zawartej umowy o pracę). Myślała, że „na czarno” może pracować. Przyłapani zostali także mechanik, który zamiast się leczyć, pracował.

Skuteczność kontroli jest coraz większa m.in. za sprawą pomocnych wskazówek, które trafiają do ZUS-u. Coraz częściej powodem kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy są anonimowe zgłoszenia. Warto przypomnieć, że kontrolę wykorzystywania zwolnień lekarskich mogą przeprowadzić także pracodawcy, którzy zatrudniają powyżej 20 ubezpieczonych. Najczęściej takie kontrole wykonują pracownicy działu kadr.

(red), fot. ZUS

Region

Wnioski o wakacje składkowe od 1 listopada

Od 1 listopada przedsiębiorcy, którzy prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą albo zatrudniają do 9 osób, będą mogli ubiegać się o tzw. wakacje składkowe, czyli zwolnienie z opłacania składek za siebie na ubezpieczenia społeczne za wybrany miesiąc. W czasie wakacji składkowych przedsiębiorca będzie musiał opłacić składkę zdrowotną.

Zgodnie z nowymi przepisami część przedsiębiorców może raz w roku za wybrany miesiąc nie płać za siebie składek na ubezpieczenia społeczne tj. ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz chorobowe (jeśli dobrowolnie podlega), a także składek na Fundusz Pracy i Fundusz Solidarnościowy. – Dotyczy to przedsiębiorców wpisanych do rejestru CEIDG, którzy prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą albo zatrudniają do 9 osób. Z ulgi można będzie skorzystać niezależnie od formy rozliczania podatku dochodowego

(PIT, ryczałt, karta podatkowa) – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Co ważne wakacje składkowe dotyczą tylko składek na ubezpieczenia społeczne samego przedsiębiorcy. – Nie może on uzyskać zwolnienia ze składek, które opłaca za pracowników, współpracowników i zleceniobiorców. Zwolnienie obejmuje składki od najniższej podstawy wymiaru, która obowiązuje przedsiębiorcę. Składki za miesiąc, na który przedsiębiorca

uzyska zwolnienie, zostaną opłacone z budżetu państwa. Ulga nie dotyczy składki zdrowotnej, którą należy opłacić – tłumaczy Krystyna Michałek.

Podczas wakacji składkowych przedsiębiorca będzie mógł prowadzić firmę i uzyskiwać przychody. Składki sfinansowane w ten sposób wliczają się do przyszłej emerytury czy renty. Ulga ta stanowi pomoc de minimis, dlatego we wniosku przedsiębiorca będzie podawał informacje, na temat innych form pomocy publicznej, z których korzystał.

Jak i kiedy złożyć wniosek

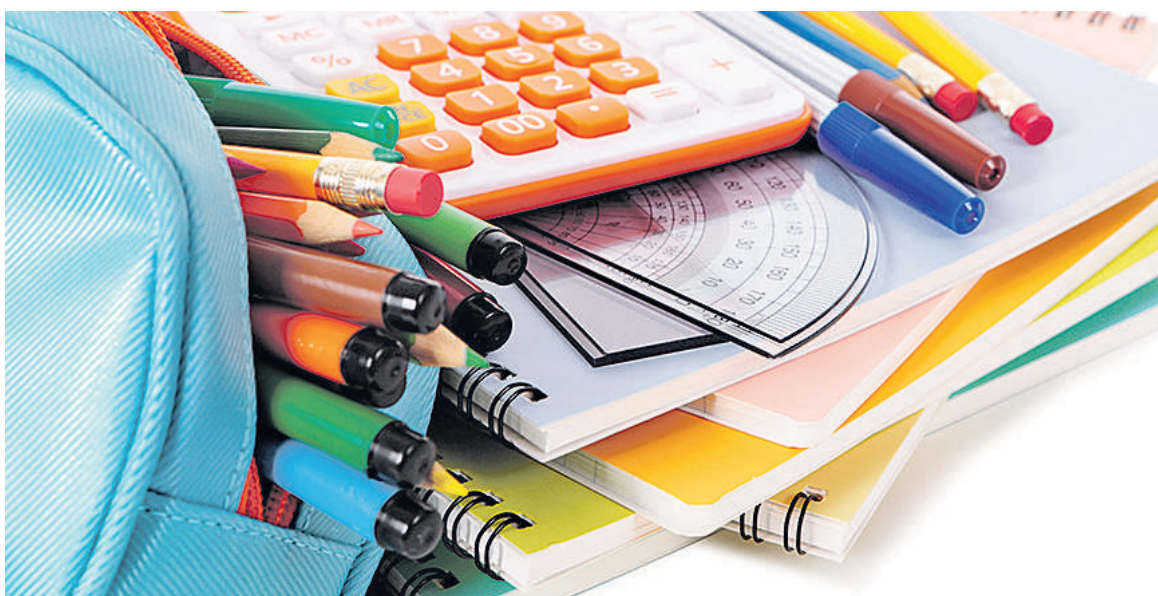
Wniosek o wakacje składkowe (RWS) przedsiębiorca lub jego pełnomocnik będzie mógł złożyć wyłącznie elektronicznie na PUE/eZUS – wyłącznie z konta płatnika na miesiąc przed wybranym miesiącem zwolnienia. W listopadzie przedsiębiorcy będą mogli złożyć wniosek o zwolnienie ze składek za grudzień 2024 r. Jeśli przedsiębiorca będzie chciał uzyskać zwolnienie w styczniu 2025 r., wniosek musi złożyć jeszcze w grudniu w tym roku. O zwolnienie z opłacania składek mogą ubiegać się również wspólnicy spółek cywilnych. Ważne jest, by wniosek złożyli ze swojego konta płatnika na PUE/eZUS, a nie z konta spółki, której są współnikami.

Wnioski ZUS będzie rozpatrywać automatycznie, a wszelkie informacje w tej sprawie udostępni na koncie płatnika na PUE/eZUS. Informację o tym, że na PUE/eZUS jest nowa wiadomość na ten temat, ZUS wyśle dodatkowo na e-mail lub numer telefonu, który przedsiębiorca podał na swoim koncie PUE/eZUS.

(red)

Miliony na wyprawkę szkolną już na kontach

REGION ▶ 41 mln zł trafiło na konta rodziców i opiekunów w ramach programu „Dobry Start” w województwie kujawsko-pomorskim. W całym kraju ZUS wypłacił już ponad 760,6 mln zł



– Wnioski o świadczenie 300 plus z programu „Dobry Start” na rok szkolny 2024/2025 można składać od 1 lipca do 30 listopada 2024 r. W województwie kujawsko-pomorskim o jednorazowe wsparcie rodzice i opiekunowie złożyli 121,2 tys. wniosków, w całym kraju do ZUS-u wpłynęło 2,2 mln wniosków na przeszło 3,2 mln dzieci – informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

– Część rodziców, którzy złożyli wniosek na początku lipca pieniądze na wyprawkę szkolną mają już na swoim koncie. W wojewódz-

twie kujawsko-pomorskim w ramach programu „Dobry Start” ZUS wypłacił prawie 41 mln zł. W całym kraju do rodziców i opiekunów uczących się dzieci trafiło 760,6 mln zł – mówi Krystyna Michałek.

Rodzice, którzy jeszcze nie złożyli wniosku o 300 plus, warto by z tym nie zwlekali. Im szybciej złożą poprawny wniosek, tym szybciej otrzymają pieniądze, które pomogą im w sfinansowaniu przyborów szkolnych i podręczników dla ucznia. Jeżeli rodzice złożą wniosek do końca sierpnia, pieniądze na wyprawkę szkolną otrzymają jeszcze we wrześniu. Jeżeli złożą

go we wrześniu, październiku lub listopadzie, to pieniądze trafią na ich konto w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

ZUS przypomina, że wniosek z błędem, np. w imieniu, nazwisku dziecka, rodzica, czy w Peselu, wydłuża obsługę, a w konsekwencji wypłatę świadczenia, dlatego warto uważnie wpisywać dane.

Termin na złożenie wniosku o 300 plus mija 30 listopada

Podobnie jak w latach poprzednich wnioski o 300 plus mogą być składane do końca listopada wyłącznie elektronicznie przez aplikację mZUS, Platformę Usług

Elektronicznych (PUE) ZUS, system bankowości elektronicznej oraz portal Emp@tia. Złożenie wniosku po 30 listopada będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada.

Informacje na temat wniosku i jego obsługi można znaleźć na portalu PUE ZUS. Wystarczy zalogować się na swój profil na PUE ZUS i przejść do zakładki „Dobry Start”.

Środki z programu „Dobry Start” przysługują raz w roku na uczniów do 20. roku życia, a jeśli

mają orzeczoną niepełnosprawność – to do ukończenia 24. roku życia. 300 zł nie przysługuje na dzieci uczące się w zerówkach i dla studentów, nawet jeśli są w wieku uprawniającym do świadczenia. Wiek 20 i 24 lata liczy się rocznikowo, co oznacza, że uczniowie ostatnich klas techników i liceów oraz uczniowie szkół policealnych także są uprawnieni do świadczenia, jeśli wiek odpowiednio 20. albo 24. rok życia ukończyli przed rozpoczęciem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym.

(red), fot. ZUS

Region

Niezrealizowane świadczenie wspierające

Prawo do świadczenia wspierającego ustaje wraz ze śmiercią osoby uprawnionej. ZUS wyjaśnia w jakich sytuacjach najbliżsi będą mogli otrzymać wypłatę niezrealizowanego świadczenia wspierającego, kto będzie mógł je dostać i jakie kroki należy w tym celu podjąć.



Osoby z niepełnosprawnością, które mają ukończone 18 lat, mogą ubiegać się o świadczenie wspierające, o ile posiadają decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, w której ilość punktów ustalono na poziomie uprawniającym do przyznania świadczenia.

W przypadku śmierci osoby uprawnionej do świadczenia wspierającego, która nie zdążyła pobrać tego świadczenia, najbliżsi mogą wnioskować do ZUS-u o wypłatę niezrealizowanego świadczenia.

– O takie pieniądze może wystąpić osoba wspólnie z nią zamiesz-

kującą i gospodarującą niekoniecznie spokrewnioną, ale tylko za ten miesiąc, w którym nastąpił zgon, o ile świadczenie to nie zostało już wypłacone osobie z niepełnosprawnością. Roszczenie o wypłatę świadczenia wspierającego wygasa po upływie 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, której świadczenie przysługiwało – mówi Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Wypłata niezrealizowanego świadczenia po zmarłym przed jego przyznaniem

Może się zdarzyć sytuacja, gdy osoba niepełnosprawna, złożyła dokumenty do ZUS-u o świadczenie wspierające, ale zmarła jeszcze przed przyznaniem świadczenia.

Wtedy osobom uprawnionym będą należały się pieniądze z tytułu niezrealizowanego świadczenia, pod warunkiem że osoba z niepełnosprawnością na dzień zgonu spełniła wszystkie warunki do przyznania tego świadczenia tj.:

- posiadała decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, w której ilość punktów ustalono na poziomie uprawniającym do przyznania świadczenia,
- złożyła wniosek do ZUS-u o świadczenie wspierające po tym, jak decyzja WZON-u stała się ostateczna,
- miała ukończone 18 lat,
- mieszkała w Polsce,
- była obywatelką lub obywatelem Polski albo Unii Europejskiej

(UE) lub Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), a jeśli nie – to przebywała w Polsce i miała dostęp do rynku pracy.

Osoby uprawnione muszą w tej sprawie złożyć stosowny wniosek (formularz SWN-INF).

Kiedy świadczenie z wyrównaniem, a kiedy od miesiąca złożenia wniosku

Jeśli osoba zmarła wniosek o świadczenie wspierające złożyła do ZUS-u w ciągu 3 miesięcy od otrzymania ostatecznej decyzji WZON, to ZUS wypłaci osobie uprawnionej świadczenie z wyrównaniem od dnia jego przyznania. Jeśli wniosek wpłynął po tym terminie, to świadczenie będzie przyznane od miesiąca złożenia wniosku do ZUS-u.

(red), fot. ZUS

Wisła udźwignęła presję

PIŁKA NOŻNA ▶ Od zwycięstwa rozpoczęli piłkarze Wisły Dobrzyń rywalizację w czwartej lidze kujawsko-pomorskiej. Ciężar gatunkowy spotkania oraz klasa rywala były duże. Fakt wytrzymania presji i odniesienia zwycięstwa w historycznym debiucie pokazuje, że Wisłę stać na dobre wyniki



Presja na pewno była spora. Po pierwsze debiut na tym szczecelu, gdzie Wiślaków przecież jeszcze nigdy nie było. Po drugie zmiany personalne, zarówno na ławce trenerskiej jak i w składzie zespołu wiązały się ze sporymi nadziejami. Po trzecie wreszcie dobrzyńscy zagraли po raz pierwszy na Stadionie Miejskim im. Kazimierza Janeckiego, o czym szeroko piszemy na stronach 1. i 6. tego wydania CLI. We wszystkich tych aspektach nasz zespół się

sprawdził.

Można powiedzieć, że to był wymarzony debiut. Piękna pogoda, wysoka frekwencja na trybunach, podniosła uroczystość nadania stadionowi imienia zasłużonego działacza, zmarłego przed rokiem Kazimierza Janeckiego no i wreszcie o godzinie 17.00 pierwszy gwizdek sędziego. Do Dobrzyń przyjechała ekipa Startu Pruszcz, uchodząca nawet za jednego z faworytów rozgrywek. Od początku Wisła zaata-

kowała i już w 4. minucie Mateusz Celmer wykorzystał błąd defensywy gości, zdobywając historycznego, bo pierwszego w IV lidze gola dla Wisły.

W dalszych fragmentach goście śmieiej ruszyli do ataku, ale w bramce gospodarzy dobrze spisywał się nowy gol- kiper – Szymański. Z ciekaw- szych, nowych nazwisk na pewno trzeba odnotować Dawida Marciniaka, który był bardzo aktywny. Przypomnijmy, że skrzydłowy jeszcze dwa mie-

siące temu był czołowym piłkarzem Tłuchowii, z którą fani Wisły, delikatnie mówiąc, nie darzą się wielką sympatią.

Ale z Marciniaka już w Dobrzyniu mogą być zadowoleni, bo to właśnie on podwyższył prowadzenie Wisły na początku drugiej połowy, wykorzystując rzut karny. Start odpowiedział golem kontaktowym w 55. minucie. Do końca meczu przyjezdni próbowali wyrównać, zaś miejscowym zależało na obronie wyniku. Przy głośnym

dopingu kibiców i ku ich wielkiej uciesze udało się to zrobić. Okazało wypadł więc debiut trenera Jarosława Białka i nowych piłkarzy z Marciniakiem na czele. Ale dobrze zagrała cała drużyna, z filarami z poprzednich rozgrywek.

Wisła wygrała 2:1 i po pierwszej kolejce jest piąta w tabeli. A już w czwartek derby Tłuchowia... O tym więcej na str. 29.

Tekst i fot. (ak)

